

Oczami niewidomego 6: Rozkład jazdy i kup bilet "on-line"

Data publikacji: 11.10.2015 13:50

Planujesz wyjazd na urlop, szkolenie czy podróż służbową środkiem komunikacji (autobus, pociąg, bus). Otwierasz internet, wpisujesz w wyszukiwarce szukaną miejscowość docelową i pojawia się mnóstwo stron z ofertami przejazdów, cenami itp. Chcesz zarezerwować sobie bilet - wypełniasz formularz i... zostajesz odesłany na stronę Facebooka. Jeżeli nie jesteś tam zarejestrowany "Nigdzie nie jedziesz".

□

A teraz zrób eksperyment: zasłoń sobie oczy i zrób to samo tylko bez używania wzroku. Pewnie powiesz, że komputer masz nie udźwiękowiony i się nie da. Możesz swój komputer zaopatrzyć w darmowy program „NVDA” i jesteś przygotowany do eksperymentu.

Wielu przewoźników ma swoje strony internetowe z rozkładami jazdy. Lecz osoby je projektujące lub wykonujące nie pomyślały, że osoby niepełnosprawne także czasem chcą skorzystać z ich usług. Strona super się prezentuje, kolorowe zdjęcia autokarów, ale w momencie wybrania konkretnej linii (program udźwiękwiający to powie), niestety, kursor przesuwają się po godzinach odjazdu – lecz „gadacz” (program udźwiękwiający) milczy.

Strona internetowa „e-podróżnik” jest również nie do końca dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Kilka lat temu, aby uzyskać informację dotyczącą rozkładu jazdy, wystarczyło przedzwonić na dworzec autobusowy do Cieszyna, Wiśły, Skoczowa lub na kolejowy w tych samych miejscowościach. A teraz? Oprócz dworca autobusowego w Skoczowie (o ile nam się uda i ktoś odbierze) pozostałe nie istnieją !

Aby uzyskać informację telefoniczną, należy dzwonić na infolinię. Z własnego doświadczenia życzę powodzenia w trakcie uzyskiwania informacji. Dwa lata temu miałem wizytę lekarską w Łodzi i chciałem tam pojechać autobusem lub pociągiem. Próbowałem czterokrotnie nawiązać połączenie z infolinią, lecz wszystkie stanowiska były zajęte i kazano czekać, a impulsy leciały. Ostatecznie, nie uzyskałem żadnej informacji, ale na rachunku telefonicznym widniała kwota do zapłaty 20 złotych.

Wszystko idzie do przodu, komputery, karty płatnicze, zakupy „on-line”...

Lecz u nas, jak bywa z większością takich spraw, nie potrafimy tego zrobić raz i do porządku tylko potem stale coś poprawiamy i wydajemy na to niepotrzebnie pieniądze.

Andrzej Koenig